

Krystyna Sulowska-Tuszyńska (Toruń)

## Rzecz o życiu i śmierci na wzgórzu klasztornym w Strzelnie (XII–XVI w.)

W Strzelnie, na Kujawach, we wschodniej części miasta znajduje się niewielkie wzniesienie. Do dziś podziwiać tam można dwie romańskie świątynie – rotundę pod wezwaniem Świętego Prokopa (pierwotnie Świętego Krzyża)<sup>1</sup> i bazylikę Świętej Trójcy. Od XII do XIX w. istniał tam klasztor panien norbertanek. Początki tego klasztoru od wielu lat są przedmiotem dyskusji, zwłaszcza wśród historyków (fundacja w 1124, 1133, 1154, 1175 lub w 1193 r.). Na podstawie wielu przesłanek archeologicznych stwierdzono, że osadnictwo na wzgórzu łączy się z przybyciem norbertanek i rozpoczyna się w 2 poł. XII w.<sup>2</sup> Klasztor w Strzelnie pozostaje przedmiotem zainteresowań przedstawicieli różnych dyscyplin – nade wszystko mediewistów, historyków sztuki, konserwatorów i archeologów. Badania archeologiczne ośrodka toruńskiego zostały zainicjowane w Strzelnie w 1981 r. przez prof. dr hab. Jadwigę Chudziakową, która sformułowała też program badawczy, koncentrujący się na rozwiązaniu początków wzgórza i architektury romańskich świątyń<sup>3</sup>. Te systematyczne badania zakończyły się po 6 długich sezonach w 1986 r. Ponownie

<sup>1</sup> Według R. Kabacińskiego, *O patrocinium św. Prokopa w Strzelnie*, Acta Universitatis Nicolai Copernici (dalej AUNC), Archeologia, t. 13, 1990, s. 29.

<sup>2</sup> Artykuł zawiera krótkie uwagi na temat klasztoru norbertanek w Strzelnie do XVI w. Temat opracowano na podstawie źródeł archeologicznych, wyjątkowo wspierając się źródłami pisаныmi i ikonograficznymi. Drugą część tego tematu, obejmującą okres od ok. poł. XVI do XIX w. (1837 kasata klasztoru) czytelnik znajdzie w: *Sanctimoniales. Klasztory żeńskie w Europie środkowej*, red. D. Karczewski, A. Radziwiński, Bydgoszcz–Toruń (w druku). W artykule wykorzystano wyniki badań prowadzonych na wzgórzu klasztornym w Strzelnie w latach 1981–1986 pod kierunkiem Jadwigi Chudziakowej oraz wyniki poszukiwań dokonanych w latach 2000–2004, gdy za prace terenowe odpowiadała autorka artykułu. Niniejsze opracowanie jest jednym z wielu elementów projektu badawczego KBN, nr NH-964.

<sup>3</sup> J. Chudziakowa, *Die Romanischen Kirchen in Strzelno und ihre Chronologie*, AP, t. 27, 1988 s. 221–242; tejsze, *Zespół architektury romańskiej w Strzelnie w świetle najnowszych badań*, AUNC, Archeologia, t. 13, 1990, s. 5–27; tejsze, *The Romanesque Churches of Mogilno, Trzemeszno and Strzelno*, Toruń 2000.

Zakład Archeologii Architektury IA UMK powrócił do Strzelna w 2000 r., w związku z generalnym remontem bazyliki. W 2004 r. przeprowadzono ostatnie badania zabudowy klasztornej<sup>4</sup>.

## O życiu

### Mieszkanie Boga – sacrum

Na podstawie analizy technik budowlanych, zastosowania i wymiarów cegły oraz składu zapraw stwierdzono, że początki architektury sakralnej Strzelna przypadają na koniec XII w. Wykazano także, że nigdy nie było tu grodu i że oba kościoły powstały w tym samym okresie; z tym że rotunda mogła być ukończona wcześniej<sup>5</sup>. W wyniku badań wykonanych w 2003 r., na podstawie śladów spalenizny, zniwelowanych ze środka wzgórza i zepchniętych pod stopę transeptu bazyliki, można przypuszczać, że zanim zaczęto budowę, na środku wzgórza stał jakiś drewniany obiekt. Warstwę pozostałą po jego spaleniu zepchnięto do wkopów fundamentowych, gdy przygotowywano się do budowy bazyliki<sup>6</sup>. W świetle tych spostrzeżeń sugestie niektórych historyków, że początki Strzelna należy umieścić w środku XII w., nabierają szczególnego znaczenia<sup>7</sup>.

Oba romańskie kościoły – rotunda i bazylika – zostały wzniesione na kamiennych fundamentach łączonych dołem na glinę, górą na zaprawę, ściany postawiono z ciosów. Rotunda pod wezwaniem św. Krzyża (obecnie św. Prokopa) jest w całości założeniem jednorodnym, jej kwadratowe prezbiterium styka się z okrągłą nawą i dwiema absydami. Od zachodu znajduje się podkowiasta wieża. Nawę na-

<sup>4</sup> Mimo uzasadnionych prośb o możliwość zakończenia co najmniej 3 problemów badawczych w trakcie sezonu 2005, Wojewódzki Konserwator Zabytków w Toruniu uznał, że 11 sezonów archeologicznych jest wystarczającym czasem dla poznania historii klasztoru w Strzelnie, i zdecydował, że badania archeologiczne nie będą kontynuowane w 2005 r. Na kontynuację badań nie wyraził też zgody proboszcz parafii strzeleńskiej ksiądz Otton Szymków, gdyż w 2005 r. planował położenie na wzgórzu nowej nawierzchni.

<sup>5</sup> J. Chudziakowa, *Zespół architektury romańskiej*, s. 5–27; D. Karczewski, *Dzieje klasztoru norbertanek w Strzelnie do początku XVI wieku*, Inowrocław 2001.

<sup>6</sup> K. Sulkowska-Tuszyńska, *Sprawozdanie z badań archeologiczno-architektonicznych prowadzonych na wzgórzu klasztornym (stan.1) i na terenie miasta Strzelna (stan. 2), w 2003 roku*, 2003, maszynopis w Instytucie Archeologii Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu (dalej IA UMK).

<sup>7</sup> D. Karczewski, *Czy istniało Strzelno przednorbertańskie?*, AHP, t. 2, 1995, s. 181–191; G. Labuda, *Jeszcze jedna próba datowania fundacji klasztoru premonstratensek w Strzelnie*, [w:] *Nihil superfluum esse. Prace z dziejów średniowiecza ofiarowane Profesor Jadwidze Krzyżaniakowej*, Poznań 2000, s. 177–185; J. Rajman, *Norbertanie polscy w XII wieku. Moźni wobec ordini novi*, [w:] *Spoleczeństwo Polski średniowiecznej*, red. S.K. Kuczyński, t. VII, Warszawa 1996, s. 83, 86. Pierwszą próbę bezwzględного datowania cegły z transeptu bazyliki podjęli w 2004 r. fizycy z UMK w Toruniu, zob. A. Chruścińska, K. Piętka, *Sposób pomiarów oraz obróbki danych pomiarowych stosowany przy wyznaczaniu wieku cegły pochodzącej z północnego ramienia transeptu kościoła norbertanek w Strzelnie*, 2005, maszynopis w IA UMK, Szosa Bydgoska 44/48.

krywa kopuła oparta na 6 żebrach wspieranych przez wielkie kamienne konsole<sup>8</sup>. Płyciny międzyżebrowe zostały wypełnione płytkami ceramicznymi. W niewielkich otworach okiennych romańskiej rotundy były prawdopodobnie drewniane okiennice<sup>9</sup>, może też jakieś błony zwierzęce, zanim wstawiono nieznane oszklenia. Dach pokrywały płaskie dachówki z zaczepami, a lica ścian w partii podokapowej zdobiły płytki ceramiczne z błyszczącym szkliwem zielono-pomarańczowym, ułożone w arkadkowy fryz (wys. 37–40 cm). We wnętrzu kwadratowego prezbiterium były 4 *sedilia* dla kapłanów i 3 wnęki w ścianie wschodniej, za ołtarzem<sup>10</sup>. W wieży znajdowała się zapewne empora – stąd do nieznanych dzisiaj zabudowań drewnianych można było wyjść przez otwór na wysokości piętra<sup>11</sup>. Okrągła nawa miała wejście główne zapewne od południa, tak jak obecnie. Wydaje się też, że drugie mogło prowadzić z prezbiterium ku północy, do drewnianych pomieszczeń stykających się ze świątynią<sup>12</sup>. W północnej części nawy, blisko absydek, pod posadzką zachował się wyjątkowy grób z obstawą kamienną, interpretowany jako grobowiec fundatora.

Odmienny obraz tworzy bazylika i jej przestrzeń sakralna przeznaczona dla konwentu, a od 2 poł. XV w. także dla wiernych. Orientowana budowla z trzema nawami, z wydłużonym prezbiterium i aneksami po bokach, została wzniesiona na szerokich fundamentach (1,4–1,9 m). Powstawała w co najmniej dwóch etapach – budowano ją od wschodniej absydy do transeptu jako całość, a po przerwie, nawy i masyw zachodni z wieżami. Budowę partii wschodniej zakończono w samym środku XIII w.<sup>13</sup>, a masywu zachodniego bazyliki najwcześniej w 3, a raczej już w 4 ćwierci XIII w. O bogactwie planu architektonicznego stanowiły: transept, dwie okrągłe wieże po stronie wschodniej i dwie kwadratowe w masywie zachodnim oraz trzy absydy od wschodu: w prezbiterium i ramionach transeptu. Z wież okrągłych wchodziło się do prezbiterium otwartego arkadami. Trzy empory stanowiły miejsce, gdzie społeczność zakonna odmawiała pacierze, śpiewała psalmy i hymny – dwie znajdowały się w ramionach transeptu, trzecia pomiędzy wieżami masywu zachodniego. Konstrukcja kościoła opierała się o na 4 masywnych filarach, dźwigających także drewniany strop, a od XV w. ceglane sklepienie krzyżowe i gwiaździste. Wnętrze zapewne zimne i nieco mroczne, od około XIV w. ożywione witrażami (?),

<sup>8</sup> Twierdzi się, że po kolejnych pożarach, niepokojach wojennych, tylko jedna z nich została oryginalna. Jeżeli tak, to drugą znaleziono podczas badań archeologicznych w 2001 r., w nawie północnej bazyliki, przy średniowiecznym wejściu głównym (portal północny), w XV–XVI w. pełniła unkcję stopnia.

<sup>9</sup> Po badaniach archeologicznych w latach 1981–1986 w wykopach założonych wokół rotundy nie było szkła, znaleziono tylko nieliczne fragmenty przypuszczalnie z XVIII w. Podobną sytuację stwierdzono w latach 2000–2004.

<sup>10</sup> Poniżej prezbiterium znajduje się nowożytna krypta, dlatego całe wnętrze prezbiterium wyłączono z eksploracji archeologicznej.

<sup>11</sup> Obecna empora jest rekonstrukcją wykonaną w XX w., z zastosowaniem cegły w biforium i kolumnienki romańskiej, znalezionej na terenie wzgórza w 1950 r.

<sup>12</sup> K. Sulowska-Tuszyńska, *Sprawozdanie z badań*.

<sup>13</sup> Datowanie cegły wykonano metodą termoluminescencji (TL), A. Chruścińska, K. Piętka, *Sposób pomiarów oraz obróbki danych*.

oddziaływało i uwrażliwiało poprzez znajdujące się w nim rzeźby figuralne i bogactwo motywów wyrytych w kamieniu.

Cztery potężne rzeźbione kolumny dzieliły nawy, a dwie gładkie komunikowały aneksy z prezbiterium. Poza kolumnami przedstawiającymi wady, zalety ludzkie i sceny religijne, bazylikę zdobiły mniejsze, wolno stojące lub przyścienne kolumnienki w uskokach portali, przy ścianach, pod emporami. Bogatą rzeźbę na kolumnach uzupełniały też tympanony ze scenami fundacji, Zwiastowaniem Najświętszej Marii Pannie i Chrystusem w Glorii. W absydzie głównej stał ołtarz, wykonany z kremowego piaskowca; nie jest wykluczone, że małe ołtarze umieszczone były też w absydach transeptu<sup>14</sup>. Najpóźniej w okresie gotyckim ołtarz, główny w prezbiterium i w kaplicy świętej Barbary wzbogacono o cyboria wsparte na drewnianych kolumnienkach; ściany pokryto polichromią<sup>15</sup>. W bazylice w 2 poł. XIII w. położono w prezbiterium, może także w transepcie, bogatą, szklwioną na zielono posadzkę. Składały się na nią kwadratowe płytki (12–13 x 3 cm) z reliefowym ornamentem o motywach zoomorficznych wyobrażającym ptaki, jelenie lub z motywem plecionkowym. Posadzka stykała się prawdopodobnie z lectorium, czyli z przegrodą oddzielającą nawy od transeptu. Murowana przegroda na kamiennej podmurówce odgradzała prezbiterium od naw najpóźniej od początku 2 poł. XV w. Gdy rotunda przestała pełnić rolę kościoła parafialnego w końcu 1 poł. XV w., konwentalna bazylika stała się centrum parafii, stąd lectorium w bazylice stało się konieczne. Podczas wielkiej gotyzacji bazyliki od południa dobudowano kaplice św. Barbary i św. Norberta, rozebrano emporę i postawiono nowe ołtarze, w tym dwa przy wschodniej ścianie transeptu i dwa pomiędzy nawami przy filarach. W 2 poł. XVI w. w bazylice mogło być razem około 10 stołów pańskich. Posadzkę ułożono ze zwykłych kwadratowych płytek bez szkliwa (21 x 21 x 3–4 cm).

Do romańskiej bazyliki prowadziły najpierw trzy wejścia z zewnątrz. Główny portal znajdował się w ścianie północnej, ze sceną tronującego Chrystusa i dwiema kolumnienkami; dwa południowe zlokalizowano prawdopodobnie w przejściu wschodnim i zachodnim nawy południowej; jeden z tympanonem Zwiastowania, drugi z tympanonem fundacyjnym bazyliki. W końcu XV w. w bazylice było co najmniej sześć zewnętrznych otworów drzwiowych: nadal funkcjonował główny portal północny, dwa nowe wejścia gotyckie były po stronie południowej – w kaplicy św. Barbary postawionej na miejscu aneksu południowego, trzeci w kruchcie dostawionej do kaplicy Św. Norberta, tuż przy wieży południowej masywu zachodniego. Czwarte wejście przekuto w ścianie zachodniej wieży południowej; prowadziło z dużego podpiwniczzonego pomieszczenia, dostawionego do bazyliki od zachodu. Piąte wykuto przy lectorium w ścianie nawy północnej. Tędy do zachodniego skrzydła gotyckiego klasztoru przechodziły prawdopodobnie konwerski. Przez mały otwór w ścianie aneksu północnego można było wejść do kapitularki znajdującego się w skrzydle południowym.

<sup>14</sup> Ołtarze te nie zostały potwierdzone w trakcie badań archeologicznych, co nie znaczy, że tam ich nie było.

<sup>15</sup> E. Orłowska, *Wyniki badań próbek zapraw i polichromii z ołtarza głównego kościoła Św. Trójcy w Strzelnie*, 2003, maszynopis w archiwum IA UMK, Szosa Bydgoska 44/48; K. Sulkowska-Tuszyńska, *Sprawozdanie z badań*.

W oknach świątyni w okresie gotyckim znajdowały się okrągłe gomółki (średnica ok. 9–12 cm) lub nieco większe krążki oprawiane w ołowiane ramki; niezliczoną ich ilość znaleziono w ossuarium położonym przy transepcie południowym. Od XVI w. stopniowo zastępowały je przezroczyste szyby wieloboczne. Do XIV w. elewacje bazyliki, tak jak rotundy, lśniły blaskiem szklawa pokrywającego arkadkowy fryz. Miejsce modlitwy dla panien służyło okresowo nie tylko parafianom, ale także pielgrzymom, którzy najpóźniej od XV w. coraz liczniej spieszyli błagać Boga przed figurą słynącego łaskami ukrzyżowanego Chrystusa. Po trudach peregrynacji, dotarłszy do celu, na filarach ryli imiona, a czasami nawet daty roczne.

### Mieszkanie człowieka - klasztor

Średniowieczny klasztor, jako miejsce schronienia dla panien i zespół budynków o różnorodnych funkcjach, na przestrzeni lat zajmował różne miejsca wzgórza. Zabudowa ta mieściła się pomiędzy kościołami, bezpośrednio przy nich i w znacznym oddaleniu od sacrum. Wśród obiektów o charakterze mieszkalno-gospodarczym były budynki drewniane i murowane. Najstarsze z nich, kilka pojedynczych drewnianych budynków, nie tworzyły zwartej zabudowy. Od ok. 2 poł. XIII w. zaczęto wznosić murowane claustum, które w XIV w. połączyło wejścia obu kościołów. Młodsza faza rozwoju zabudowań klasztornych rozpoczęła się ok. połowy XV w. i trwała co najmniej do końca XVI w. Do jej realizacji wykorzystano starsze budynki, kilkakrotnie powiększając teren zabudowy, teraz przesunięty w kierunku północnym i wschodnim. Na pozostałym obszarze wzgórza wznoszono liczne budynki o różnej funkcji. Ponad wszelką wątpliwość stwierdzono, że najstarsze ślady na calcu zawierają bardzo dużą ilość spalenizny i stanowią pozostałość po drewnianym budynku, starszym od wschodniej partii bazyliki.

Po zakończeniu budowy prezbiterium rotundy Krzyża Świętego (obecnie pod wezwaniem św. Prokopa), może po zbudowaniu całej świątyni, od północy dostawiono do prezbiterium drewniany, kwadratowy (?) budynek (długość ok. 4,7 m), wzniesiony w konstrukcji ramowej. Z południowym transeptem bazyliki stykał się bliżej nieznan dom, z którego prawdopodobnie wiodło wejście na emporę w południowym ramieniu nawy poprzecznej. Zespół drewnianych budynków uzupełniały inne drewniane zabudowania po zachodniej stronie wieży rotundy, które mogły się z nią łączyć<sup>16</sup>.

Przy prezbiterium rotundy, po przerwie spowodowanej składaniem tu pochówków, w XIV w. postawiono drewniany dom o konstrukcji słupowej, z jakimś kopulastym (?) piecem. Być może łączył się on z innymi, otaczającymi prezbiterium od wschodu. W 2 poł. XIII w., po zakończeniu budowy północnej okrągłej wieży bazyliki i najpewniej po wykonaniu głównego (północnego) wejścia do kościoła konwentualnego zaczęto wznosić najstarszy kamienny (?) klasztor. Najpierw długi wąski „korytarz” postawiono wzdłuż północnego transeptu, od okrągłej wieży bazyliki, być może do północnego portalu kościoła. Z korytarza tego można było wejść

<sup>16</sup> Nawarstwienia znane z badań Krystyny Józefowicz z 1950 r. Niestety, nieznana jest konstrukcja, wielkość ani funkcja tych domów, gdyż pozostała po nich tylko gruba warstwa spalenizny, w stropie przemieszana.

do północnego transeptu przez otwór usytuowany na wysokości piętra, gdzie znajdowała się empora<sup>17</sup>.

Po zakończeniu budowy bazyliki postawiono pomiędzy portalem północnym a portalem nawy rotundy długi i bliżej nieznaną budynek klasztorny wzniesiony na kamiennym fundamencie – takim samym jak fundamenty romańskich świątyń. Fundament tego założenia, istniejącego od 2 poł. XIII w., w XV stuleciu został wchłonięty przez zachodnie (najstarsze) skrzydło młodszego, gotyckiego claustrium (II). Obecnie wiadomo, że gotycki klasztor powstawał zgodnie z zasadą *pars pro toto*. Po ukończeniu skrzydła zachodniego, na fundamentach północnej wieży okrągłej i dawnego „korytarza” oparto skrzydło południowe, od północy dochodzące do bazyliki. Stało się to ok. 2 poł. XV w. Następnie skrzydło wschodnie dostawiono do południowego pod kątem ostrym, prawdopodobnie ze względu na przebieg wschodniej skarpy wzgórza. Niemal równocześnie z południowym pomiędzy stuleciem XV a XVI powstała północna część skrzydła zachodniego, otaczającego prezbiterium rotundy, którą zamieniono na furtę. Najpóźniej w 2 poł. XVI w. powstało skrzydło północne<sup>18</sup>.

Fundamenty gotyckiego klasztoru układano z kamieni polnych, uzupełniano gruzem ceglanym i zalewano zaprawą. Zdarzało się, że podpiwniczone partie zabudowy pod stopą izolowano warstwą płasko kładzionych dachówek i płytek. Z ogromnej ilości gruzu ceglanego znajdującego na całym terenie wzgórza wnosić można, że gotycki klasztor był zbudowany z cegieł konstrukcyjnych i innych, różnie profilowanych. W piwnicach mogły być sklepienia kolebkowe, a w korytarzach krzyżowe. Posadzki w klasztorze wykonywano najczęściej z cegieł układanych na płask lub z płytek (21 x 21 x 3–4 cm). Powierzchnie wirydarza wybrukowano. Wiadomo również, że klasztor ogrzewano piecami typu hypocaustum i kaflowymi. Piece hypocaustum znajdowały się zwykle w piwnicach i ogrzewały pomieszczenia w pionie. Najstarszy z nich był w skrzydle wschodnim klasztoru, blisko południowego. Zbudowano go z cegieł, miał jedną komorę (1,9 m x 1,45 – komora pieca) z wlotem od strony wschodniej; funkcjonował od 2 poł. XV w. co najmniej do początku XVI stulecia. Drugi piec był znacznie większy, trzykomorowy i ogrzewał budynek usytuowany

<sup>17</sup> Korytarz ten wyraźnie był skierowany ku transeptowi. Z nieznanых przyczyn został rozebrany. Ślady po nim pozostały przy wieży i pod fundamentem zachodniego skrzydła gotyckiego klasztoru. Przy transepcie zostały zupełnie zatarte późniejszą zabudową.

<sup>18</sup> Badania klasztoru nie zostały zakończone, nie wyjaśniono kilku zasadniczych problemów. Jednym z nich jest przebieg skrzydła wschodniego na odcinku północnym. Jest bardzo prawdopodobne, że w bliżej nieznanym czasie, może w XVI w., przedłużono skrzydło wschodnie o kolejne kilkanaście metrów na północ, a następnie dostawiono skrzydło północne, które na jednym narożniku stykało się ze wschodnim. Istnieje prawdopodobieństwo, że pierwotny wirydarz późnośredniowiecznego claustrium mógł zamykać się od północy w odległości ok. 20 m od bazyliki, czyli zajmował powierzchnię dwa razy mniejszą niż wirydarz znany z inwentaryzacji A.W. Dornsteina, z 1803 r., zob. J. Dubikajtis, *Zabudowa klasztoru norbertanek w Strzelnie w świetle inwentaryzacji Augusta W. Dornsteina z lat 1803–1804*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 38, 1990, z. 3–4, s. 273–290.

17 m na północny zachód od wieży rotundy, poza klauzurą<sup>19</sup>. Całkowita długość pieca wynosiła 7,3 m, szerokość 1,55 m. Powstał pomiędzy końcem XV w., a początkiem XVI w. Budynek, jaki ogrzewał, miał kilkanaście metrów długości; być może był tam dom gości. Ze śladów zachowanych w jednostkach kulturowych mamy prawo domyślać się jedynie, że w wielu miejscach klasztoru podłogi były drewniane. Drewniane drzwi i okiennice miały żelazne haki, klamry i zawiasy. Do różnych celów potrzebne były kute gwoździe. W otworach okiennych prawdopodobnie do XIV w. włącznie stosowano drewniane okiennice, może towarzyszące oszkleniu lub samodzielnie wstawiane w otwory. Najpóźniej od XV w. w okna wstawiano okrągłe szybki. Były to gomółki o średnicach od 9 do 11 cm<sup>20</sup> lub podobne od nich krążki, zwykle bezbarwne, zawsze wkładane w ołowiane ramki o szerokości 0,30–0,5 cm. Przestrzeń pomiędzy nimi wypełniały kąciki. Równoległe lub nieco później, oszklenia stanowiły szyby czworoboczne lub wieloboczne, o retuszowanych krawędziach; z czasem zastąpiły je szyby tafłowe.

O poszczególnych pomieszczeniach klasztornych wiadomo bardzo mało. Średniowieczna zakrystia, tak jak w XVIII w., od wschodu stykała się z kaplicą św. Barbary; była tylko dwukrotnie mniejsza (4 x 6,25 m) od nowożytnej. Brakuje przesłanek archeologicznych dla stwierdzenia, gdzie znajdował się najstarszy kapitularz. Może na początku, gdy budowano rotundę, było to drewniane pomieszczenie przy prezbiterium lub wewnątrz samej rotundy. Mógł to być jeden z aneksów bazyliki, zanim w gotyckim klasztorze kapitularz umieszczono w południowym skrzydle, tuż przy prezbiterium bazyliki. Pomiedzy wieżami masywu zachodniego pod emporą ok. późnego XIV w. było jakieś pomieszczenie (biblioteka?), wyposażone w dużą ilość drewna (ławy, półki etc.), o czym można wnioskować na podstawie intensywnej warstwy spalinowej, skoncentrowanej zwłaszcza pod ścianami. Nie wiadomo także, gdzie przed XV stuleciem była kuchnia. Najpóźniej na przełomie XV i XVI stulecia znajdowała się w skrzydle wschodnim, bezpośrednio nad piwnicą z piecem hypocaustum, tuż obok refektarza, który prawdopodobnie znajdował się w skrzydle południowym, na jego styku ze wschodnim. Nieznana jest też lokalizacja najstarszej studni. Około XV w. korzystano ze studni znajdującej się blisko północnej wieży masywu zachodniego. Studnia z drewnianą cembrowiną z ok. XVI w., zasypana w XVIII/XIX w., znajdowała się na wirydarzu wewnętrznym przy skrzydle północnym.

Naprzeciw długiego domu dla gości z trzykomorowym piecem hypocaustum na południowo-zachodnim skraju wyniesienia powstał obiekt o potężnym fundamencie

<sup>19</sup> J. Dubikajtis, *Późnośredniowieczny piec typu hypocaustum ze Strzelna (woj. bydgoskie)*, AUNC, Archeologia 17, 1991, Archeologia Architektury, s. 45–59.

<sup>20</sup> Rekonstrukcja okna oszkłonego gomółkami zob M. Nawracki, *Późnośredniowieczne i nowożytne szkło okienne z zespołu poklasztornego norbertanek w Strzelnie, woj. bydgoskie*, AHP, t. 2, 1995, s. 211–260, ryc. 8 i in. O szkle okiennym zob. J. Olczak, *Szkło okienne z badań archeologicznych w Łeknie*, „Studia i Materiały do dziejów Pałuk” 2, 1995, s. 269–310; tenże, *Średniowieczne szkła witrażowe z klasztoru benedyktyńskiego Lubiniu (woj. Leszno)*, [w:] *Kraje słowiańskie w wiekach średnich, Profanum i sacrum*, red. H. Kóčka-Krenz i W. Łosiński, Wrocław 1998, s. 451–463.

zagłębionym w ziemię ponad 3 m, interpretowany jako wieża dworu prepozytów, pozostającego poza klauzurą<sup>21</sup>. Na wschód od wzgórza położony był klasztorny ogród.

### Miejsca produkcji

Pozostałości po różnych pracach znajdowały się w kilku punktach wzgórza. Najstarsze ślady związane są z przygotowywaniem kamiennego surowca do budowy świątyń<sup>22</sup>. Kamień obrabiano w kilku miejscach, przed lub równoległe ze wznoszeniem kolejnych partii świątyń, zawsze możliwie blisko budowy. Ślady po miejscach obróbki pozostały na środku wzniesienia, pomiędzy kościołami na zachód od północnej wieży masywu zachodniego, na północ od absyd rotundy i na zachód od wieży rotundy. Polodowcowe głązy różnej wielkości, zbierane na polach, dostarczano na wzgórze i obtłukiwano na sześcioboczne ciosy. W tym samych miejscach odłupywano nie tylko granitoidy i porfiry, ale także granit i piaskowiec; odłupki tych kamieni zapełniały te same warstwy<sup>23</sup>. Jest bardzo możliwe, że takie miejsca były chronione drewnianą wiatą opartą na słupach. Zlokalizowano je w odległości ok. 10–15 m od kościołów. Te ślady pochodzą z XII–XIV w. i wiążą się kolejno z budową rotundy, budową wschodniej i zachodniej partii bazyliki Św. Trójcy i z pierwszym murowanym klasztorem.

W północno-wschodnim skraju wyniesienia w XIII w. stał kamienny piec na planie wydłużonego prostokąta zamkniętego półkoleściami, z kolebkowym sklepieniem (3,2 x 1,8–1,9 m, wysokość ok. 2 m). Prawdopodobnie wypalano w nim ceramikę – cegły lub ceramiczne płytki. Około 6 m na południowy zachód od południowego narożnika fasady bazyliki natrafiono na dół do gaszenia wapna, który w XIII w. służył podczas budowania świątyni. Ślady drugiego dołu znajdowały się 2 m na południe od kaplicy św. Barbary – wapno to służyło zapewne do jej budowy w połowie XV w. Tuż przy absydzie prezbiterium pozostała natomiast wylewka wapiennej zaprawy, z czasów gdy wznoszono bazylikę<sup>24</sup>.

### O codzienności – o pożywieniu, naczyniach i monetach

Ślady zachowane na średniowiecznych naczyniach<sup>25</sup> pośrednio informują nas o urządzeniach kuchennych i technikach przygotowywania pokarmów<sup>26</sup>. Prawdo-

<sup>21</sup> Obiekt zaczęto odsłaniać w sezonie 2004, wymaga dalszych badań.

<sup>22</sup> Po badaniach w latach 1981–1986 zagadnienie to opracowali J. Dubikajtis, J. Dubikajtis, K. Sulowska, *Charakterystyka stratyfikacji kulturowej wzgórza klasztornego w Strzelnie (woj. bydgoskie)*, [w:] *Z badań nad średniowieczną architekturą Kujaw i Wielkopolski Wschodniej*, red. J. Chudziakowa, Biblioteka Muzealnictwa i Ochrony Zabytków, seria B, t. 86, 1990, s. 31–88, zwłaszcza 34–35.

<sup>23</sup> H. Pomianowska, *Litologia skał zastosowanych przy budowie kościoła Świętego Prokopa i Świętej Trójcy w Strzelnie*, 2005, s. 6, maszynopis w archiwum IA UMK w Toruniu, Szosa Bydgoska 44/48.

<sup>24</sup> K. Sulowska-Tuszyńska, *Sprawozdanie z badań*.

<sup>25</sup> Opracowanie naczyń średniowiecznych ze wzgórza klasztornego w Strzelnie zob. K. Sulowska-Tuszyńska, *Średniowieczne naczynia ceramiczne z klasztoru norbertanek w Strzelnie*, Toruń 1997.

<sup>26</sup> Na podstawie badań archeologicznych nie wiadomo o kuchniach średniowiecznych, najstarsze piece zachowane w klasztorze pochodzą z XV w. Jest to system centralnego ogrzewania z piecami zachowanymi w piwnicach.

podobnie gotowano i duszono potrawy na otwartym ogniu zabezpieczonym kamieniami. Naczynia dostawiano do otwartego ognia, a jeżeli miały uchwyty, dostawiano je zawsze z przeciwnej strony ucha czy tulejkowatej rączki. Otwory przewiercone w górnej nasadzie uch i okapy naczyń sugerują, że niektóre z nich były zawieszane, inne podwiązywane szmatkami; kwaszono w nich, duszono, ucierano potrawy i przechowywano różne produkty. Ślady pozostałe na zachowanych utensyliach upewniają nas, że w średniowiecznej kuchni stosowano gotowanie, duszenie pod pokrywkami, kwaszenie, ucieranie i smażenie potraw. Uzupełniało je zapewne wędzenie mięs i suszenie ryb, z czasem pieczenie na rożnie. Pomędzy 2 poł. XII a 1 poł. XVI w., wśród naczyń używanych do termicznej obróbki pożywienia znajdowały się różne garnki i misy, a od XIV w. naczynia na trzech nóżkach. Do przechowywania i zakwaszania, solenia, trzymania mięsa w tłuszczu używano większych zasobowych garnków. Potrzebne były także głębokie misy z masywnymi uchwytami i makotry z dziobkami, do ucierania, a od XV w. garnki z uchami. W rozszerzającym się asortymencie naczyń używanych do picia, jedzenia, przelewania, przenoszenia i stawiania na stół w refektarzu, były najpierw puchary o prosto rozchylonych ściankach, naczynia z cylindryczną szyjką i dzbany – od wielkich do noszenia wody do maleńkich służących za kubki do picia. W XIV wieku zaczęto używać czarek, z czasem kubków i pucharów o kulistych brzuścach i wielkich półmisków; od 1 ćwierci XVI w. pojawiły się talerze. Poza wymienionymi wyrobami garncarskimi, o mniej lub bardziej porowatych czerepach, sporadycznie używano zakupionych w Toruniu (?) nadreńskich kamionkowych czareczek i dzbanuszków, popularnych zwłaszcza w hanzeatyckich miastach<sup>27</sup>. Zestaw naczyń ceramicznych uzupełniały zapewne drewniane talerze, faski, dzieże, cebry, toczone lub klepkowe naczynia. Wśród metalowych statków, które pojawiły się w kuchni w końcu średniowiecza, najwcześniejsze były wielkie kotły do gotowania i rożny, pod które podstawiano płaskie rynienki do skapywania tłuszczu.

Na podstawie badań paleobotanicznych wykonanych dla okresu nowożytnego można wnosić, że podobnie jak w XVII–XVIII w., w średniowiecznym ogrodzie poza warzywami rosły różne zioła i chwasty stosowane jako przyprawy i antidotum na wszelakie dolegliwości, także specyficzne krzewy i drzewa. I tak mogła tam rosnąć<sup>28</sup> rzodkiew świrzepa, szczaw kędzierzawy, pospolita paproć-orlica, *oreganum vulgare* – lebiodka, cykoria, kminek, proso i brzoza.

Z badań zwierzęcych szczątków kostnych wynika<sup>29</sup>, że na wzgórzu hodowano, a zapewne i jedzono dużo mięsa ptaków<sup>30</sup> i bydła. Znacznie rzadziej spoży-

<sup>27</sup> K. Sulkowska-Tuszyńska, *Średniowieczne naczynia ceramiczne*, tab. XLIII–XLV.

<sup>28</sup> Badania szczątków roślinnych zob. M. Latałowa, J. Święta, K. Sulkowska-Tuszyńska, *Szczątki roślinne i zwierzęce z pochówków trumiennych w klasztorze norbertanek w Strzelnie (woj. kujawsko-pomorskie)*, 2005, maszynopis w IA UMK.

<sup>29</sup> Badania te wykonał p. Daniel Makowiecki.

<sup>30</sup> W wielu punktach wzgórza w obrębie klasztoru podczas badań archeologicznych znajdowano skorupy różnych jaj.

wano mięso owiec, kóz i dziczyzny, w tym zajęcy, saren, dzików i jeleni. Wśród szczątków najmniej zachowało się ryb.

Większość monet znajdowano w obrębie bazyliki<sup>31</sup>, nieco mniej w warstwach użytkowych klasztoru, a sporadycznie w grobach. Najstarsze są brakteaty guziczkowe i denar krakowski Ludwika Węgierskiego lub Jadwigi. Kilkanaście monet pochodzi z XV w., w tym szeląg gdański Kazimierza Jagiellończyka, brakteaty i szelągi krzyżackie, brakteaty toruńskie i elbląskie. W XVI w., w Strzelnie zgubiono srebrne denary gdańskie z 1530 i 1573 r. oraz szeląg koronny Stefana Batorego. Na koniec XVI w. datowane są szelągi ryskie Zygmunta III Wazy<sup>32</sup>.

### Elementy przyodziewku

O średniowiecznym ubiorze niewiele wiadomo na podstawie źródeł archeologicznych. Ślady zachowane na szkieletach sugerują, że najpóźniej ok. XVI w. zmarłe panny były składane do trumien w habitach i w welonach przypinanych szpilkami. Przy pasku zakładanym na szkaplerz norbertanki prawdopodobnie nosiły różańce – nieznane ze średniowiecza<sup>33</sup>. Można też domniemywać, że w średniowieczu nosiły patynki – drewniaki na skórzanych paskach – obuwie popularne w całej średniowiecznej Europie. W XII–XIII w. stosowano też żelazne owalne klamry o średnicy 3–4 cm, z bolcem, służące do zapinania pasków o szerokości 2,4–3,4 cm. W XIII–XIV w. na terenie klasztoru, blisko rotundy zgubiono kilka żelaznych ostróg i raków przypinanych do podeszwy, by się nie ślizgać. Średniowieczne skórzane obuwanie nie zachowało się pod żadną postacią. W XII–XIII w. strzeleńskie parafianki nosiły na głowach opaski, do których przypinano esowate, metalowe kabłączki.

### Obrazy śmierci

#### Ceremoniał pogrzebu i pochówki

Na wzgórzu klasztornym w Strzelnie zmarłych zaczęto chować najpierw przy rotundzie – w oddaleniu, po północno-zachodniej stronie i dookoła świątyni<sup>34</sup>. Średniowieczny cmentarz znajdował się pomiędzy kościołami i aż do XV w. zajmował tam niemal całą wolną przestrzeń. W różnych miejscach, w zależności od ich symboliki i innych okoliczności, ciała składano w ziemi w jednym, dwóch lub na-

<sup>31</sup> W 2001 r. – ostatnim roku eksploracji bazyliki, w masywie zachodnim w dwóch małych sondażach i jednym wykopie znaleziono blisko 40 monet. Efekt wynika także z przesiewania warstw.

<sup>32</sup> Na podstawie opracowania A. Musiałowskiego, *Monety z badań archeologiczno-architektonicznych w Strzelnie w świetle obiegu monetarnego na Kujawach*, [w:] *Z badań nad średniowieczną architekturą Kujaw i Wielkopolski wschodniej*, Biblioteka Muzealnictwa i Ochrony Zabytków, seria B, t. 86, 1990, s. 99–108 i wyników badań z lat 2000–2004.

<sup>33</sup> Od XVII w. używane były różańce drewniane, szklane i z koralowca.

<sup>34</sup> W 2003 r. przedmiotem mojej uwagi było kilka średniowiecznych i nowożytnych grobów ze Strzelna, K. Sulkowska-Tuszyńska, *Strzelno. Obrazy śmierci*, Materiały do Dziejów Kultury i Sztuki UMK, Toruń 2003.

wet w trzech poziomach. Przy wejściu południowym do rotundy i na środku wzgórza znajdowało się aż 5–6 poziomów grobów. Ciała grzebano czasami bardzo blisko obok siebie (10–20 cm w poziomie) i niekiedy tuż ponad starszym pochówkiem, wykonując nowy wkop grobowy niszczone starszy grób. Do jam ziemnych wkładano zmarłych owiniętych w całun lub w ubraniach. Jak wspomniano wyżej, niektóre kobiety na cmentarzu parafialnym grzebano w opaskach ozdobionych kabłączkami. Członków konwentu najpóźniej od XV–XVI w. chowano w habitach. Poza nielicznymi wyjątkami, na cmentarzu w Strzelnie od XII w. zmarłych zawsze układano na plecach, na linii wschód–zachód według chrześcijańskiego zwyczaju z twarzą zwróconą ku wschodzącemu słońcu. Nogi były wyprostowane, bez butów, stopy jedna przy drugiej, ale ręce układano różnie. Wydaje się, że najstarszy był zwyczaj wyprostowywania rąk wzdłuż ciała; dopiero z czasem zaczęto dłonie kłaść na miednicy czy krzyżować na brzuchu. W średniowieczu ciała wkładano wprost do wykopanej w ziemi owalnej jamy grobowej, zwykle nieco dłuższej i szerszej od zmarłego. Od ok. poł. XV w. w związku z postępującą zabudową gotyckiego klasztoru cmentarz stopniowo przenosił się na teren po południowej stronie bazyliki. W tym okresie pojawiły się też ossuaria – zbiorowe groby zlokalizowane najpierw we wnętrzu kościoła, gdzie w jednej trumnie składano kilka szkieletów. Następnie wymurowano duże ossuarium na zewnątrz bazyliki wzdłuż południowego ramienia transeptu. Niewiele można wnosić o samym ceremoniale pogrzebu. Trudno uwierzyć, by ciała, poza wyjątkowymi sytuacjami, grzebano nagie, chociaż w znakomitej większości pochówków średniowiecznych odsłoniętych na cmentarzu płamy jam grobowych były jednorodne, bez zaciemnień i zwartych plamek po tkaninie. Dodatkowo od końca XII do początku XIV w. do jamy grobowej wkładano niekiedy szklane kolie lub pojedynczy paciorek, kabłączki wpinano w opaskę, pozostawiano 1–3 monety, nożyk lub kilka bryłek bursztynu. Noszone wówczas na palcu taśmowate obrączki, mogą potwierdzać stan zaślubienia Bogu lub człowiekowi.

Do XV stulecia włącznie chowano zmarłych z klasztoru i miasta bezpośrednio do ziemi, rzadko używając drewnianych obstaw. Trumny z płaskim wiekiem najwcześniej zaczęto stosować w końcu XIII w., ale jeszcze w XIV stuleciu należały do wyjątków. W danym miejscu składano ciała w pionie aż do zapełnienia; wtedy teren cmentarza poszerzano. Nie dostrzeżono wyraźnie wydzielonych miejsc dla *sanctimoniales* i świeckich, ale wydaje się, że członkowie konwentu i rodziny klasztornej, w tym niekiedy dzieci, chowano w kilku obszarach, ale zawsze jak najbliżej świątyń, blisko ołtarza i przy wejściach do strefy sacrum. Świeckich natomiast w XII–XIV w. grzebano po północno-zachodniej stronie rotundy, a od ok. XIV w. pomiędzy kościołami na środku wzgórza. Cmentarz przeniesiony na południe od bazyliki funkcjonował tam aż do XIX stulecia.

Nic nie można powiedzieć o ewentualnym ogrodzeniu wczesnośredniowiecznego cmentarza. Najpóźniej w XVI w. ogrodzono teren po południowej stronie bazyliki. Na kamiennym fundamencie z otoczków postawiono zapewne ceglany mur. Nie udało się rozwiązać problemu zaznaczania pochówków na powierzchni; czy na każdym grobie kładziono np. kamień i czy w ogóle czymkolwiek oznaczano grób, czy tylko pamiętano, gdzie pochowano ostatnie ciało. Około późnego XIV w. stopnio-

wo zanikał zwyczaj wyposażania zmarłych w dary grobowe. W XVII w. zwyczaj ten powrócił ze zdwojoną siłą i utrzymał się co najmniej do końca XVIII stulecia.

### Śmierć dziecka

Nielitościwa, bo zbyt wczesna śmierć dziecka pozostawiała szczególnie przejmujące obrazy. Ogółem na 296 zbadanych pochówków indywidualnych odsłoniętych w Strzelnie zmarli w wieku od 22 do powyżej 55 lat stanowili 75,8% , a 24,2% to młodzież i dzieci w wieku od 0 do 22 lat. W tej grupie najwyższa śmiertelność – aż 10,74%, dotyczyła niemowląt i małych dzieci do 7 roku życia. Przypadki śmierci dzieci starszych, w wieku od 7 do 14 lat i młodzieży od 14 do 22 lat, zdarzały się rzadziej (równo po 6,71%). Ciało dzieci wkładano do jamy grobowej bez wyposażenia i bez butów. Niektóre przed włożeniem do jamy prawdopodobnie owijano w całun, nieliczne mogły być grzebane bez ubioru i całunu, o czym może świadczyć luźne ułożenie rąk i znaczne ich oddalenie od tułowia. Czasami ciała dzieci wciskano do za krótkiej jamy, wówczas czaszka pozostawała w pozycji pionowej. Dzieci umierały niekiedy zaraz po porodzie, czasami w wieku kilku lat; mogły ulegać wielu tragicznym wypadkom, ciężko chorować (gruźlica kości). Jak dorosłych grzebano je układając twarzą ku słońcu, ale dość często zdarzało się, że ich rączki i nóżki były znacznie oddalone od tułowia; nie krzyżowano im dłoni. Nie odnaleziono ani jednego średniowiecznego grobu dziecka we wnętrzu świątyń. Na domniemanym parafialnym cmentarzu po północno-zachodniej stronie rotundy kilkuletnie dzieci pochowano blisko kobiet, inne wyjątkowo w obstawie drewnianej. W większości grobów dziecięcych brak wyposażenia. Szczególny był grób niemowlęcia pochowanego bez podudzi, w obstawie drewnianej, zaznaczonej dodatkowo kamieniami na narożnikach jamy. Wokół szkieletu dziecka było wiele odłupków granitu i piaskowca, może więc tragedia wydarzyła się podczas odłupywania ciosów z wielkich głazów w pobliskiej kamieniarskiej pracowni. Na zasypianym szkielecie pozostały spalone węgielki drewna, przypuszczalnie wyjęte z kadzielnicy i rzucone do jamy grobowej po zakończonym obrzędzie okadzania ciała<sup>35</sup>.

### Śmierć obcego

To jeden z najbardziej przerażających obrazów śmierci. Wobec innych za życia i obcych po śmierci żywi zabezpieczali się, bali się ich i wykonywali wiele zabiegów, by zmarły nigdy nie powrócił na ziemię, by nie zakłócał ich spokoju. Bywało, że przekłuwano mu po śmierci mostek za pomocą osikowego kołka, bo wierzono, że osika miała moc przeciwdziałania złu. Często obcego oddalano nawet od świata zmarłych, chowając na samym skraju cmentarza, w oddaleniu od sacrum i od „swoich” zmarłych. Tak postąpiono z młodą kobietą zmarłą w XIV w. – złożono ją na samym skraju cmentarza, na wschodnim stoku wzgórza i kołkiem przebito mostek. Z czasów niepokojów i wojen być może pochodzą groby ze szkieletami kładzionymi bezładnie i pospiesznie do jam grobowych. Takie pochówki pozostały przy kaplicy

<sup>35</sup> A. Labuda, *Liturgia pogrzebu w Polsce do wydania rytuału piotrkowskiego (1631), Studium historyczno-liturgiczne*, Textus et Studia, vol. XIV, Warszawa 1983.

św. Barbary, nie miały żadnego wyposażenia, nie zachowały się też ślady trumien. Może bliskość sacrum miała dać im większą gwarancję zbawienia?

### Zwykli śmiertelnicy i wielcy za życia

Zwykli śmiertelnicy byli chowani nad sobą i blisko siebie, co kilkanaście-kilkadziesiąt centymetrów oddaleni w pionie i w poziomie. Mała przestrzeń pomiędzy grobami i wkopywanie pochówków w tym samym miejscu powodowały niszczenie starszych grobów, ucinanie i mieszanie kości. Zwykłych świeckich grzebano poza świątynią, daleko od niej, zwykle bez wyposażenia.

Wielcy potrzebowali po śmierci samotności, blisko nich nikogo nie kładziono, a samo ciało, by zbliżyć je *ad Sanctos*, nawet odchyłano od osi wschód-zachód, zbliżając czasami czaszkę do fundamentu okrągłej nawy lub wieży. Najbardziej niezwykły w Strzelnie jest wspomniany już grób domniemanego fundatora – jedyny z pełną obstawą kamienną. Można się domyślać, że grób ten był zaznaczony na poziomie posadzki kamienną płytą, przedstawiającą leżącą postać męską, której duszę anioły unoszą do nieba<sup>36</sup>. Może z magnackiej rodziny wywodziło się dziecko, którego grób obstawiono kamieniami. Wyjątkowe obrazy pozostały też po 4 grobach norbertanek pochowanych ok. XV i XVI w. Złożono je na osi kościoła konwentualnego, w transepcie, przed prezbiterium, po dwa w dwóch poziomach, w domniemanym *chorus maior*<sup>37</sup>. Na czaszkach zachowały się ślady po ściśle przylegającym velum (?), twarzoczaszki były z trzech stron obstawione ceglami, a na jednym paliczku zachowała się skromna taśmowata obrączka. Dwa szkielety młodsze złożono na marach. Można się domyślać, że to szczególne miejsce w przestrzeni sakralnej zarezerwowano dla przeorysz konwentu. W trumnach, rzadko jeszcze stosowanych w średniowieczu, prawdopodobnie grzebane były wyjątkowe znaczące osoby. Być może w południowym transepcie w trumnie z płaskim wiekiem pochowano jednego z prepozytów konwentu. Powyższe uwagi o życiu i śmierci są namiastką ustaleń dokonanych po badaniach archeologiczno-architektonicznych prowadzonych przez toruńskich archeologów w trakcie 11 kampanii wykopaliskowych w Strzelnie<sup>38</sup>.

Okruchy życia, to co człowiek tworzył dla ochrony własnej egzystencji i w ogromnym trudzie zbudował dla Boga, co pozostało na ziemi i pod powierzchnią gruntu, wszystko to ulegało zmianom wraz z upływem czasu i stylami w sztuce, niepokojami, zarazami... Niezmiennie jednak życie w klasztorze norbertanek poddane było regule zakonnej, która, choć nie zawsze rygorystycznie przestrzegana, była podstawą wspólnego życia panien. Życie to po wielu latach dziś poznajemy także przez pryzmat śmierci, co wydaje się równie niedorzeczne jak oczywiste; te dwa elementy egzystencji człowieka, szczególnie w średniowiecznym klasztorze, stanowiły tylko inne etapy tej samej drogi.

<sup>36</sup> Rekonstrukcję tej płyty oraz detali i elementów wyposażenia wnętrza średniowiecznych kościołów w Strzelnie, K. Sulkowska-Tuszyńska.

<sup>37</sup> Z. Świechowski, *Program i funkcje kościoła premonstrantek w Strzelnie*, AHP, t. 13, 2003, s. 99–112.

<sup>38</sup> K. Sulkowska-Tuszyńska, *Klasztor. Sacrum i Profanum*, Toruń 2006.